

już zainteresowaniom Godechota sprawami włoskimi doby Rewolucji Francuskiej) czy też angielskich, podnosi użyteczność opracowania zarówno dla historyków prawa jak i dziejów politycznych. Wybór źródeł zaopatrzył wydawca swoim krótkim wstępem ogólnym (s. 1—46, krótką chronologią wydarzeń epoki, biogramami najważniejszych postaci, s. 377—393) oraz wskazówkami bibliograficznymi. Poszczególne teksty otrzymały jedynie krótkie notki informacyjne, o charakterze głównie proveniencyjnym.

STANISŁAW SALMONOWICZ (Kraków)

Władysław Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, ss. 327, 1 mapa.

Praca W. Sobocińskiego obejmująca całokształt zagadnień ustrojowych i prawnych Księstwa Warszawskiego wzbudzić musi szczególne zainteresowanie nie tylko specjalistów z dziedziny reprezentowanej przez autora, ale ogółu historyków zajmujących się tym okresem w dziejach Polski. Od czasu bowiem F. Skarbka jest to chyba jedna z niewielu prac, która zajmuje się tak szeroko ujętą problematyką historycznoprawną. To bogactwo problematyki nie pozwala ustosunkować się do wszystkich poruszanych przez autora zagadnień. Konieczne jest, by zabrali tu głos przedstawiciele innych dyscyplin historycznych, którzy prowadząc badania nad dziejami Księstwa mogą uzupełnić, zmienić lub podbudować tezy autora, tym bardziej że autor we wstępie (s. 6) wspomina słusznie, iż instytucje państwowe i prawne trzeba przedstawić „w rozwoju, z całym kontekstem czynników warunkujących i z podkreśleniem również wzajemnego oddziaływania nadbudowy państwowo-prawnej na stosunki społeczno-gospodarcze”. Założenie to jak najbardziej słuszne. Sprawa jednak leży w tym, że W. Sobociński, nie mógł oprzeć się na pracach z innych dziedzin historii, które by ujmowały całokształt zagadnień gospodarczych i społecznych. Wobec tego trudno jest tu skonfrontować wyniki ustaleń autora z ustaleniami innych dyscyplin wiedzy historycznej. Byłoby więc rzeczą właściwą zaraz mocno to na wstępie podkreślić. Niezupełnie jest zrozumiałe dla czytelnika stwierdzenie autora, że nie poszedł na łatwą koncepcję ograniczenia tematyki swej pracy przez pominięcie prawa sądowego i niektórych działów administracji, jak go do tego zachęcały analogiczne opracowania lat ostatnich (s. 7). Jest chyba zasadnicza różnica pomiędzy materiałem, na którym autor się opierał, a materiałami, na których opierali się autorzy „analogicznych prac”. Jest chyba zasadnicza różnica pomiędzy materiałem archiwalnym a materiałem drukowanym, który stanowi przecież jedyną podstawę pracy W. Sobocińskiego. Podstawa źródłowa podyktowała tu taką formę i układ pracy i chyba trudno przekonywać czytelników, czy jedna koncepcja jest łatwiejsza niż druga. Nawet rozbudowane w oparciu o współczesną literaturę prawniczą prawo sądowe nie zniweluje niedosytu zagadnień społecznych. Ale nie o to w tym wypadku chodzi. Przytoczyłem wstępne założenia autora, mówiące o wzajemnych związkach bazy i nadbudowy itd. Równocześnie trzeba stwierdzić, że zarówno układ pracy, jak i sam jej tytuł pozostaje w dużej rozbieżności z ogólnometodologicznymi założeniami autora, tkwiącymi raczej w sferze deklaracji.

„Tematyka tej pracy — pisze autor — jest graniczna, historyczna i prawna, a ma na względzie dążenie do integracji rozbudowanych badań tych dwóch dziedzin nauki, a w dalszym rzędzie i wszystkich nauk humanistycznych i społecznych” (s. 7). Te założenia autora dotyczą chyba wszystkich tematów prac, nieko-

niecznie Księstwa Warszawskiego. Zresztą nie wiadomo, czy tych momentów integracyjnych doszukiwać się w samej pracy W. Sobocińskiego, czy też są to tylko życzenia autora. W. Sobociński wyjaśnia jednak dalej, że praca ta „inaugurująca na tym odcinku «integracyjne studia» da też dość materiału do opracowań granicznych” (s. 8). Bliżej problemów tych nie wyjaśnia, a szkoda. Byłoby rzeczą nader wskazaną wyłożenie choć pokrótce (mogłoby to być na wstępie albo na końcu pracy) tych problemów, które muszą być rozwiązane, dla uzyskania pełnego syntetycznego spojrzenia na cały badany okres. Ktoś musi zresztą pierwszy na te zagadnienia zwrócić uwagę, ale nie może się to skończyć tylko na nawoływaniu do tego rodzaju badań.

Tłumaczy się autor pracy we wstępie, że chociaż praca jest „stosunkowo obszerna i obejmuje materiały i fakty konkretne, w części ustrojowopolitycznej jest niekiedy mniej szczegółowa niż dotychczasowe opracowania ustroju Księstwa”. Sądzę, że w tym wypadku „rozgrzesza” autora sam tytuł pracy, który wyjaśnia, czym on się zajmuje. Sprawy ustroju politycznego są tylko wstawkami dotyczącymi miejsca i czasu trwania Księstwa i wyjaśnienia niektórych problemów prawnych. Natomiast powiem szczerze, że nie wiadomo, co autor miał na myśli pisząc o „faktach konkretnych”. Jeżeli jednak tłumaczy się autor, że niektóre zagadnienia są zbyt wąsko potraktowane, to z drugiej strony trzeba podkreślić, że partie odnoszące się do ustroju i prawa są bardzo szczegółowe. Cała praca z uwagi na sposób ujęcia zagadnienia, literaturę przedmiotu na wstępie każdego rozdziału, jak również komentarz lub wprowadzenie do każdego rozdziału przypomina do złudzenia niemiecką „Verfassungsgeschichte”. Trzeba przyznać, że układ treści pracy W. Sobocińskiego jest ciekawy, ale dyskusyjny; w każdym razie odbiega od spotykanych do tego czasu ujęć. Może pierwsze wrażenie jest trochę szokujące, ale nie wiadomo, czy po analizie tej formy układu nie da się pewnych innowacji zachować.

Przy charakterystyce podstawy dokumentacyjnej pracy stwierdza autor, że wykonane przez niego dzieło, ze względu na zawarte w nim konkretne materiały i fakty, zbliża się do monograficznego opracowania niektórych zagadnień. To więc, co prezentuje nam autor, nie jest monografią w pełnym tego słowa znaczeniu, tak pod względem układu, jak i treści, lecz raczej bardzo gruntownym podręcznikiem ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego. Chcę przez to powiedzieć, że autor wybrał taki układ pracy, który przedstawia poszczególne instytucje ustrojowe i prawne w ujęciu rzeczowym. Z tego też względu całkiem słusznie pisze, że niektóre zagadnienia zbliżają się do monograficznych opracowań. Gdyby je wyjąć i opublikować odrębnie, stanowiłyby zamknięte w sobie artykuły. Zresztą sam autor stwierdza (s. 9), że praca stanowi „przede wszystkim zarys czy raczej wykład systematyczny, pogłębiony i rozszerzony co do historii głównych instytucji”.

Ramy chronologiczne pracy obejmują konstytucyjny okres Księstwa, tj. od lipca 1807 r. do 1813 r. Okres Komisji Rządzącej, a więc bardzo ciekawy i stanowiący punkt wyjścia dla ustroju Księstwa, został potraktowany bardzo pobieżnie. Autor pisze (s. 10), że „w rzeczywistości doszło wtedy do dużych [podkreślenie J. W.] przemian pod względem polityczno-administracyjnym i prawnym, które utrzymywały się potem w Księstwie Warszawskim, a nawet dłużej”. Jeżeli więc takie jest stanowisko autora, to dlaczego tego okresu w pracy nie wyodrębnił? Pierwszy badacz Księstwa Warszawskiego, Fryderyk Skarbek, omawiając okres Komisji Rządzącej i uchwały organizującej Rząd Krajowy przez tę komisję wydany stwierdzał: „Uchwała ta jest prócz tego dziwną mieszaniną tego, co po Pru-

sakach w Rządzie Krajowym pozostało, z tem, co z francuskich zasad rządowych do naszego kraju przeniesionym być miało" (s. 153). Słuszne więc byłoby, ażeby autor wyszedł z tego założenia właśnie z okazji omawiania okresu Komisji Rządzącej.

Zgodny jestem z wnioskami autora o stanie wojny, wysiłku finansowym przy organizowaniu siły zbrojnej w pierwszym okresie Księstwa i konieczności utrzymania administracji popruskiej wraz z jej urzędnikami. Jednakże autor stara się tylko w kilku punktach zamieszczonych w poszczególnych rozdziałach, głównie IV i VI, analizować działalność Komisji Rządzącej. Można więc zaryzykować twierdzenie, że tego rodzaju ujęcie nie zawsze jest zgodne z tymi założeniami metodologicznymi, które autor przedstawił we wstępie pracy.

Uwzględnienie okresu okupacji rosyjskiej w latach 1813—1815 było ze wszech miar słuszne i celowe, tylko powstaje pytanie, dlaczego nie na końcu pracy, lecz na jej początku. Wszystko to jednak, jak wspomniałem, wynika ze sposobu ujęcia przez autora poszczególnych zagadnień, a wiele światła rzucają na tego rodzaju stanowisko autora krótkie „Uwagi ogólne o przebiegu prac" (s. 11). Wynika z nich, że praca napisana była w wersji bardzo obszernej, o charakterze wyłącznie materiałowym, że przedyskutowana została w gronie specjalistów. Sam autor przyznaje, że mimo usiłowań nie potrafił usunąć z niej pozostałości oscylowania między dwiema poprzednimi jej wersjami, różniącymi się od siebie znacznie rozmiarami, jak i przeznaczeniem (s. 12). Tłumaczy to wiele gdy chodzi o układ i treść pracy, która, jak już wspomniałem, stanowi coś pośredniego między obszernym podręcznikiem a próbą monograficznego przedstawienia poszczególnych instytucji.

Czytelnik ma żal do autora o to, że we wstępie wyraźnie tego nie powiedział, lecz jedynie użył ogólnych stwierdzeń metodologicznych i modnych a okrągłych deklaracji na temat integracji, których w wielu wypadkach trudno się doszukać w tekście.

Całą pracę autor podzielił na siedem rozdziałów. W pierwszym daje ogólny zarys historyczny od 1806 do 1813 r., w drugim omawia źródła prawa, w trzecim — ustrój społeczny, w czwartym — ustrój polityczny i administrację, w piątym — prawo prywatne, w szóstym — sądownictwo, ustrój i postępowanie cywilne, w siódmym — prawo karne; ostatni, ósmy rozdział poświęcony został charakterystyce Księstwa Warszawskiego. Raz jeszcze podkreślam, że gdyby autor wydzielił chociaż okres Komisji Rządzącej wraz z całym bagażem zagadnień administracyjnych, a końcową część poświęcił okupacji rosyjskiej, wówczas praca zyskałaby na przejrzystości konstrukcyjnej, autor natomiast miałby możliwość przedstawić chociażby w dużym skrócie wypadki polityczne, które przecież wpływały na zagadnienie kształtowania się ustroju.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że dla ustroju Księstwa słuszną jest cezura czasowa obejmująca datę 22 VII 1807 r., związana z konstytucją Księstwa, ale dodatkowy balast w postaci obydwo okresów wspomnianych wyżej niepotrzebnie zaciemnia obraz omawianych przez autora zagadnień. Są to chyba z punktu widzenia konstrukcji pracy (a i metodologicznego) rzeczy ważne. Nie byłoby to statystyczne wyłożenie instytucji, lecz ukazanie ich początku, rozwoju, działania w praktyce i zamierania. Tego przecież można chyba od autora żądać, tym bardziej, że materiał źródłowy, który zebrał, jest naprawdę bardzo bogaty.

Wydaje się więc, że wypowiedziane tu uwagi, może zbyt daleko idące, muszą być na początku zasygnalizowane, po to, aby można było uzmysłwić sobie tok wywodów autora i sposób ukazania ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego.

Ogólny zarys historyczny, potraktowany jako wstępny rozdział, oparty jest

na dotychczasowych opracowaniach, często zresztą bardzo ubogich, w szczególności gdy chodzi o zagadnienia społeczno-gospodarcze. Szkoda, że autor nie wykorzystał szerzej w tym rozdziale cennej pracy W. Grossmana, na podstawie której można wyrobić sobie ogólny pogląd na te sprawy.

Dyskusyjny jest rozdział II pracy, noszący ogólny tytuł „Źródła”. W pierwszym punkcie autor omawia system aktów normatywnych, dalej prawo francuskie i prace kodyfikacyjne, stosowanie dawnego prawa polskiego i praw zaborczych, w drugim punkcie natomiast daje przegląd najważniejszych materiałów dokumentacyjnych. Połączenie tego w jednym rozdziale wydaje się przynajmniej wątpliwe. Wprawdzie autor wyjaśnia, że materiały dokumentacyjne stanowią mają pomost do badań nad historią ustroju i prawa Księstwa, ale zazwyczaj tego rodzaju materiały omawia się we wstępie, ukazując warsztat pracy, a nie w rozdziale, który omawia źródła prawa Księstwa Warszawskiego. Jeżeli ponadto źródła rękopiśmienne nie stanowią podstawy pracy, to w takim razie po co o nich wspominać, wskazywać, gdzie się znajdują. Z intencji autora wynika, że ma to być swojego rodzaju informator, trochę jednak zbyt szczupły, by spełnić takie zadanie, a za obszerny, by umieszczać go w rozdziale pod wspomnianym już tytułem.

W tym też rozdziale wspomina autor o pamiętnikach z tego okresu, w których można się doszukać wyjaśnień i uzupełnień do studiów nad instytucjami Księstwa, omawia bardzo szeroko publicystykę i literaturę prawniczą, a w końcu wydawnictwa źródłowe. Miarą skrupulatności autora niech będzie fakt, że w tym ostatnim punkcie, obok wydawnictw M. Rostworowskiego, M. Handelsmana i innych znalazł się również t. II opracowanych przez J. Sawickiego *Wyboru tekstów źródłowych* — z tej racji, że wybór ten zawiera kilka tekstów do dziejów Księstwa Warszawskiego.

W rozdziale następnym omówiono ustrój społeczny, wysuwając jako punkt pierwszy jego zasady i ich faktyczną realizację, a następnie cztery główne klasy społeczne, tj. chłopów, szlachtę, mieszczan i Żydów. Położenie duchowieństwa nie zostało w tym rozdziale omówione i chyba słusznie, gdyż znalazło swoje właściwe miejsce w rozdz. IV, poświęconym ustrojowi politycznemu i administracji. Właściwie po raz pierwszy mamy tu próbę syntetycznego omówienia tego problemu. Zgromadzony bardzo pieczołowicie materiał źródłowy pozwolił autorowi wyciągnąć słuszne wnioski, mówiące o tym, że feudalna własność ziemi pozostała nadal, jako najobszerniejsza i najważniejsza pod względem gospodarczym, podstawą całego ustroju Księstwa. To stwierdzenie stawia we właściwym świetle dalsze wywody autora, m.in. o utrzymaniu dotychczasowego podziału na stany. Brak opracowań monograficznych omawiających stosunki społeczne i gospodarcze w Księstwie nie pozwolił autorowi na podbudowanie swych twierdzeń, opartych głównie na analizie materiału prawnego.

Właściwa część pracy rozpoczyna się od rozdz. IV, poświęconego ustrojowi politycznemu i administracji. Po krótkim omówieniu organizacji polityczno-administracyjnej Komisji Rządzącej przechodzi autor do nader istotnego elementu w tym rozdziale, poświęconego stanowisku Księstwa Warszawskiego w systemie państw napoleońskich. Rzecz do tego czasu szerzej nie zbadana, a w podjętym przez autora temacie zajmująca stanowisko pierwszoplanowe. Oczywiście, trudno było autorowi odpowiedzieć na to pytanie, wymagające szerszych badań, a złożoną sytuację i liczne formy powiązań z cesarstwem francuskim, mógł tylko czytelnikowi ukazać.

Dalsze partie wymienionych rozdziałów skrupulatnie grupują bogaty mate-

riał, który zebrał autor. Usystematyzowany, może w niektórych częściach zbyt drobiazgowo omówiony, stanowi duże osiągnięcie autora. Sądę jednak, że ta cenna praca stanie się jeszcze przedmiotem dyskusji specjalistów, zajmujących się omawianym okresem. W. Sobociński wysunął szereg postulatów badawczych, jakie nasunęły mu się w trakcie pisania pracy. Są to cenne spostrzeżenia, które na pewno będą w planach naukowych historyków prawa uwzględniane. Nie będę się starał ukazywać na tym miejscu toku wywodów autora omawiających administrację Księstwa. Pragnąłbym jednak zwrócić uwagę, na jedno zagadnienie, którego rozwiązanie spodziewałem się znaleźć w pracy W. Sobocińskiego. Chodzi o podział na departamenty, zachowane z czasów polskich, jak słusznie pisze autor (s. 134). Do niedawna jeszcze bowiem spotykało się w podręcznikach twierdzenie, że był to podział na departamenty według wzorów francuskich. Wypadałoby to zagadnienie ostatecznie rozwiązać. Pomaga tu mapa podziału administracyjnego Księstwa załączona do książki (daje ona najlepsze porównanie z podziałem pruskim z 1775 r.) oraz pruska nazwa: *Kriegs und Domänen Kammer Departament*. Wskazałem tu tylko na jeden drobny fragment, który mógłby znaleźć dalsze rozwiązanie w pracy.

Uwagi moje o pracy W. Sobocińskiego pisane są na gorąco, po pierwszym jej przeczytaniu. Bogactwo materiałowe w niej zawarte wymaga szeregu przemyśleń. Poruszyłem tu tylko te zagadnienia, które od razu rzucają się w oczy, na dalsze uwagi przyjdzie chyba jeszcze czas. Najważniejsze, że W. Sobociński wypełnił lukę w badaniach historycznoprawnych, opracowując ten tak ważny okres, który przecież w przyszłej syntezie znajdzie swoje poczesne miejsce.

JAN WĄSICKI (Poznań)

